

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Nr. 275

Poznań, piątek dnia 19 czerwca 1931

Rok XXVI

Sprawa redukcji urzędników

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Pogłoski o zamierzonych redukcjach w administracji państwowej utrzymują się nadal.

Jak mówią, ewentualnie redukcje dotknęłyby przede wszystkim osoby, które w charakterze urzędników kontraktowych zajmują kilka posad rządowych, następnie zameżne funkcjonariuszki państwowe, których mężowie są na posadach, oraz urzędników kontraktowych.

Prasa, zbliżona do rządu, podaje sprostowanie tych pogłosek w tej formie, że w obecnej chwili niema mowy o mechanicznej redukcji jakiegokolwiek procentu urzędników oraz, że uchwały Rady ministrów i poszczególnych resortów, dotyczące kasowania zbędnych urzędów, będą ujawniane stopniowo. (w)

Otwarcie nowej linii lotniczej

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Dn. 27 bm. rano wylęci z Warszawy samolot pasażerski Pol. Linji Lotn. „Lot“ do Bukaresztu.

Następnego dnia, t. j. 28 bm. odbędzie się w Bukareszcie uroczyste otwarcie linii lotniczej Bukareszt — Sofja — Saloniki, która będzie przedłużeniem komunikacji powietrznej Gdynia — Gdańsk — Warszawa — Gálac — Bukareszt. (w)

Sytuacja na Górnym Śląsku

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) W związku z całokształtem sytuacji w przemyśle śląskim gen. inspektor pracy inż. Klotz oświadczył delegatom organizacji robotniczych, że w najbliższych dniach przybędzie na Śląsk specjalna komisja ministerjalna, która na miejscu rozpatrzy żądania robotników, starając się uwzględnić je w jaknajszerszej mierze. (w)

Gratulacje Hindenburga

Berlin, 18. 6. (Tel. wł.) Prezydent Hindenburg wystosował do prezydenta Doumera telegram gratulacyjny.

Jest to pierwsza tego rodzaju kurtuazja w stosunku do Francji od czasu zawarcia pokoju. Gdy Ebert i Hindenburg zostali wybrani na stanowisko prezydenta Rzeszy, prezydent Rzplitej Francuskiej nie przysłał swych życzeń. Również przed trzema laty, gdy prez. Hindenburg obchodził 80-lecie swych urodzin, z Francji nie nadeszła spodziewana depesza.

Inicjatywa Niemiec dowodzi chęci normalizacji sąsiedzkich stosunków z Francją na polu protokolarnym, co jednak wobec manifestacji wrocławskiej nie pociągnie za sobą dalej idących konsekwencji, mimo uprzejmej depeszy, jaką Doumer wystosował w odpowiedzi do Hindenburga.

Jest jednak możliwe, że krok ten zażre ujemne wrażenie, jakie wywołała we Francji kampania prasowa Niemiec, gdy dowiedziano się tutaj o pobiciu Brianda przez Doumera. Insynuowano wówczas nie dwuznacznie, iż klęska Brianda, to klęska pokoju, co niechybnie równało się atakowi przeciwko nowo wybranemu prezydentowi Francji. M. N.

Zgon gen. Michel'a

Bruksela, 18. 6. (Tel. wł.) Gen. bar. Michel, bohaterski obrońca Namur w czasie wielkiej wojny, zmarł tu po krótkiej chorobie. Gen. Michel był dowódcą wojsk belgijskich w czasie okupacji Nadrenji.



Uroczystości ku czci Joanny d'Arc w Rousu. — Wspaniały pochód historyczny przedstawia wjazd Karola VII. do miasta.

Wizyta Mac Donalda i Hendersona w Berlinie

Koła berlińskie wykorzystują zapowiedź tej wizyty dla akcji przeciwko planowi Younga

Berlin, 18. 6. (PAT.) Z Londynu donoszą:

Dziś wieczorem ogłoszono oficjalnie, że premier Mac Donald i min. spraw zagr. Henderson przybędą do Berlina 17 lipca. Pobyt ministrów angielskich w stolicy Niemiec obliczony jest na trzy dni. Ministrowie angielscy zamieszkają w pałacu ks. Albrechta przy Wilhelmstrasse.

Na dzień 21 lipca zapowiedziany jest przyjazd amerykańskiego sekretarza stanu w depertamencie spr. zagr. Stimsona. Przedtem Stimson odwiedzi Rzym i Paryż. Z Berlina Stimson odjedzie do Londynu.

Koła berlińskie podkreślają znaczenie tych wizyt dla przygotowywanej przez rząd Rzeszy akcji w sprawie rewizji planu Younga. Według oczekiwań berlińskich kół politycznych, rząd Rzeszy ma podjąć oficjalne kroki w tej sprawie w połowie sierpnia.

Berlin, 18. 6. (PAT.) Biuro Conti komunikuje:

Wiadomość z Londynu o przyjeździe Mac Donalda i Hendersona do Berlina została potwierdzona w tutejszych kołach poinformowanych. Niemieckie koła polityczne wyrażają szczególne zadowolenie, że przyjazd ministrów brytyjskich nastąpi już obecnie i, że obok Hendersona przybędzie również Mac Donald. Te same koła ostrzegają opinię niemiecką przed zbyt wielkimi nadziejami w związku z wizytą brytyjskich mężów stanu.

Ze szczególnym naciskiem podkreśla się, że amerykański sekretarz stanu Stimson przybędzie tu w 2 dni po rewizycie Mac Donalda i Hendersona, co zdaniem kół niemieckich umożliwi użytkowanie w rozmowach z nim wyników konferencji, odbytych poprzednio z ministrami brytyjskimi.

Burzliwe obrady parlamentu rumuńskiego

Zajęcie spowodowała debata nad ważnością mandatów poselskich

Bukareszt, 18. 9. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych było burzliwe ze względu na debatę nad ważnością mandatów poselskich.

W toku dyskusji ujawniło się, że jeden z kandydatów komunistycznych nie jest obywatelem rumuńskim, a zatem nie miał biernego prawa wyborczego. Gdy poseł komunistyczny usiłował zabrać głos, doszło do zajęcia, w wyniku którego musiano przerwać posiedzenie. Galerję dla publiczności z powodu głośnych okrzyków kilku osób opróżniono. Po wznowieniu posiedzenia, sprawę odesłano do specjalnej komisji. Unieważnienie mandatów komunistycznych wydaje się rzeczą prawdopodobną. W czasie posiedzenia doszło do gwałtownych scen pomiędzy socjalistami a komunistami.

W senacie również toczyła się dyskusja nad ważnością wyboru Moldova-

nu, b. kierownika administracyjnego w Besarabji, oskarżonego o dezercję w czasie wojny. W toku dyskusji kilku mówców domagało się, aby Moldovanu wyjaśnić sytuację przed sądem wojskowym. W wyniku dyskusji mandat jego unieważniono.

Przesilenie gabinetowe w Austrii

Wiedeń, 18. 6. (PAT.) Kanclerz dr. Ender rzekł się misji tworzenia gabinetu.

Wobec tego prezydent Miklas powołał telegraficznie do Wiednia b. prezesa Rady Narodowej Gürtlera (chrz.-spół.), któremu powierzył misję tworzenia rządu.

Z Warny do Konstantynopola

(Korespondencja własna)

Konstantynopol, w czerwcu.

Warna jest prześliczną miejscowością, posiadającą nadzwyczaj pomyślne warunki rozwoju. Malownicza zatoka Warny z łagodnym klimatem i pięknym ogrodem morskim uczyniła z niej letnisko niezwykle przyciągające, zwłaszcza ze względu na bardzo ładną i ogromną plażę z nadzwyczaj miękkim i czystym piaskiem. Łagodnie zaś pogłębiające się dno morza umożliwia kąpiel na rozległej przestrzeni.

W Warnie panuje błogi spokój, gdyż nie zakłócają go, jak w innych miejscowościach, niezliczone szeregi aut. Samochody należą w Warnie jeszcze do rzadkości. Fakt ten niewątpliwie może zachęcić niejednego człowieka pracy do szukania odpoczynku właśnie w tej cichej miejscowości, pozbawionej męczącego zgiełku i gwaru wód wielko-wiatrowych. W Warnie nie widać też jeszcze podbijających ceny Amerykanów i Anglików. Oprócz Bułgarów i Turków, przeważnie spotyka się — Czechów, wiedeńczyków, Niemców i Polaków. We wszystkich większych restauracjach potrawy wypisane są w języku francuskim i niemieckim i prawie wszędzie kelnerzy władają temi dwoma językami.

Nowoczesne zabudowania kąpień morskich wznoszą się na samym brzegu. Łaźnie podzielone są na dwie kategorie — pierwszą i drugą klasę. W pierwszej klasy za opłatą 10 lewów czyli circa 70 groszy otrzymuje się osobną kabinę zamykaną, a w drugiej klasie za opłatą 5 lewów czyli 35 groszy rozbić się trzeba wspólnie w dużych przedziałach bez drzwi. Dwie plaże przeznaczony są wyłącznie dla kobiet, a dwie dla towarzystwa mieszanego. Centralne łaźnie zawierają również ciepłe kąpiele morskie, które mają 24 kabiny pierwszej klasy i 40 drugiej z wannami oraz duże baseny.

W niedalekiej przyszłości Warny napełni przyswoi sobie, i to zupełnie słusznie, nazwę Riwieri Bałkanu. Wszystko wyraźnie na to wskazuje.

Bułgaria nie znajduje się w zbyt przyjaznych stosunkach z Turcją, co doświadczenie odbija się na komunikacji pomiędzy obu temi krajami. Jest ona fatalna w całym tego słowa znaczeniu, zwłaszcza na morzu. Proszę sobie wyobrazić, że na morzu Czarnem z Warny do Konstantynopola wogóle nie kursują statki pasażerskie lecz jedynie utrzymujące t. zw. ruch mieszany, czyli towarowo - osobowe, i to zaledwie raz lub dwa razy na tydzień, a czasami nawet w jeszcze dłuższych odstępach czasu. Odbywanie podróży takimi okrętami posiada wiele stron ujemnych, gdyż rozwijają one bardzo ograniczoną szybkość, nie dają podróżnym pożądanego komfortu i wygody, a wreszcie z powodu zabierania ładunków w Burgas, największym porcie bułgarskim, zatrzymują się tam zwykle bardzo długo, bo nieraz przez cały dzień.

Morze Czarne jest zwykle kapryśne, gwałtownie wzburzone i wyprawia nieprawdopodobne harce ze statkami, które ośmiela się rozpruwać jego groźne fale. Przytem trzeba jeszcze nadmienić, że ładunki składają się zwykle z żywego bydła i trzody chlewnej, woń której nie należy do miłych urozmaiceń turystycznych.

W drodze do Konstantynopola sprzyjała mi przepiękna pogoda. Statek mój sunął sobie gładko, bez kołysania się, natomiast w drodze powrotnej morze zupełnie zmieniło swe oblicze. Wystar-

czy powiedzieć, że złośliwa choroba morska zapanowała wówczas wszechwładnie, a „Kirył” jak gdyby demonstrował najbardziej wyszukane ruchy człowieka, mocno pijanego, nie mającego żadnych względów dla swego otoczenia.

Konstantynopol! Niepospolity urok posiada dla każdego to słowo. Nie darmo Byron wypowiedział tu swój podziw w następujący sposób: „widziałem święte przybytki w Atenach, oglądałem świątynie Efezu, byłem w Delphi, przebyłem Europę wzdłuż i wszerz i zwiedziłem najpiękniejsze kraje Azji, ale nigdzie wzrok mój nie rozkoszował się takimi widokami, które dałyby się porównać z Konstantynopolem przesłannym krajobrazem.”

Wspaniały jest przedewszystkiem wjazd do Konstantynopola przez słynny Bosfor. Po obu stronach tej cieśniny, posiadającej 28 kilometrów długości i do 3 kilometrów szerokości, wznoszą się piękne starożytne meczety i pałace.

Mniej zaś przyjemny jest fakt, że dla uniknięcia kosztownych opłat, pobieranych w porcie konstantynopolijskim za zarzucenie kotwicy, wiele statków zatrzymuje się na morzu. Okręt, którym przyjechałem, uczynił to samo. Tu otwiera się pole do wysiłku dla Turków. Ze wszystkich stron nadjechały łodzie, których wioślarze rozpoczęli pertraktacje z pasażerami o cenę przewiezienia ich z bagażem do portu. Pomimo niewielkiej odległości, ośmielili się żądać początkowo za tę bagatelkę 2 funty tureckie, równające się naszym 8 zł. Niektórzy podróźni, widocznie nie poinformowani, że z Turkami trzeba się na każdym kroku targować, gdyż zawsze chcą gajurów okpić i oszukać, pozwolili się nabrać. Jednakże wkrótce utworzyła się silna opozycja, którą zorganizował jakiś młody student bułgarski, dobrze znający stosunki tureckie. Wskutek tego cena przejazdu do portu spadła do 50 piastrow, czyli do 2 złotych od osoby.

Ścisłej kontroli paszportów dokonano już przedtem, zaraz przy wjeździe do Bosforu. Mianowicie przyplłynęło tam małym parowcem 2 tureckich policjantów, którzy dokładnie stwierdzili, czy każdy opłacił wizę turecką.

Trzeba bowiem wiedzieć, że w Turcji policyjny system meldunkowy, obowiązujący wszystkich cudzoziemców, święci prawdziwe triumfy. Po przybyciu do miasta każdy emigrant musi się zaraz policyjnie zameldować, a jeszcze gorzej jest przy wyjeździe! Jeśli pragnie się zaoszczędzić 2 funty tureckie, gdyż tyle każda sobie płacić za meldunek tureccy portjerzy w hotelach, wówczas narażonym się jest na wędrowkę po całym Konstantynopolu po różnych biurach.

Konstantynopol nie robi wrażenia stolicy europejskiej. Przeświadczenie to wywołują przedewszystkiem bardzo wąskie i brudne uliczki, prawie wszystkie nieasfaltowane, lecz tylko bardzo kiepsko wybrukowane. Ponieważ zaś cały Konstantynopol leży na wzgórzach, ulice jego wiodą prawie zawsze to na dół, to pod górę. Można sobie wystawić, jak męczącą czynnością jest zwiedzanie takiego miasta. Nadaje się ono chyba tylko dla młodych, zapalonych globtreterów.

Jan Jabłkowski.

**POPIERAJĄCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!**

Oblężenie posterunku policyjnego w Tarczynie

Tłum, złożony ze 100 osób, usiłował odbić aresztowanego znanego złodzieja i awanturnika

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) — W Tarczynie pod Warszawą doszło wczoraj wieczorem do rozruchów na niezwykłym tle.

Przed kilku dniami uciekł z miejscowego więzienia, wybiwszy dziurę w ścianie, znany złodziej i awanturnik nazwiskiem Staniak. W dniu wczorajszym jeden z policjantów spotkał go na rynku i zaarrestował. Ponieważ jednak Staniak stawiał opór, sprowadzono go na komisariat siłą.

Wiść o aresztowaniu Staniaka lotem błyskawicy rozeszła się po całym miasteczku. Natychmiast zebrał się

tłum przyjaciół Staniaka, złożony ze 100 zgórą osób, które obległy posterunek policyjny i przystąpiły do wyważenia drzwi.

Policja zamknęła okna i drzwi żelaznymi sztabami i, widząc, że zanosi się na przelew krwi, zatelefonowała do Grójca o nadesłanie pomocy. Wkrótce przyjechało stamtąd samochodem 4 policjantów, którzy, zarepetowawszy karabiny, ruszyli na tłum. Równocześnie wybiegli 3 policjanci z posterunku.

Tłum, widząc zdecydowaną postawę policji, rzucił się do ucieczki. (w)

Echa napadu rabunkowego w Łodzi

Dzięki sprawności policji jednego z bandytów aresztowano już na stacji kolejowej we Wrześni

Gniezno, 18. 6. — Korespondent nasz (br) donosi:

W sprawie napadu rabunkowego w Łodzi (o czym donosiliśmy już wczoraj wieczorem — uw. Red.), gdzie zrabowano kasjerowi jednej z tamtejszych fabryk 27 tysięcy złotych, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Napadu dokonało 4 bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Wskutek powiadomienia o napadzie przez Centralę główną policji w Warszawie, policja gnieźnieńska przedsięwzięła dokładną obserwację ruchu automobilowego, gdyż bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli w przygotowanym samochodzie bez numeru w niewiadomym kierunku.

Wynik obserwacji był dodatni, ponieważ posterunkowemu policji państw. z Wrześni udało się przytrzymać jednego z bandytów, przy którym znaleziono część gotówki oraz bloczek czekowy Sp. Akc. Banku Małopolskiego w Łodzi, który pochodzi z powyższego rabunku.

Przytrzymany sprawca do rabunku nie przyznaje się i swych współników nie chce zdradzić.

Jest to niejaki Jan Skoracki z Łodzi. Przytrzymano go dziś w godzinach rannych w pociągu jarocińskim na stacji we Wrześni.

Skoracki będzie odstawiony wieczorem do Łodzi.

Pogrzeb ofiar katastrofy statku „St. Philibert“

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele rządu, władz cywilnych i wojskowych, parlamentu oraz tłumy publiczności

Paryż, 18. 6. (Tel. wł.) W Nantes odbył się dziś pogrzeb 77 ofiar strasznej katastrofy okrętowej. W uroczystościach pogrzebowych brało udział kilku ministrów, a wśród nich Briand, jako poseł z tego okręgu.

Dziś udało się nurkom odnaleźć zatopiony statek, który zamierza się wydobyć.

Nantes, 18. 6. (PAT.) Odbył się tu uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy statku „St. Philibert“. W uroczystościach

pogrzebowych wzięli udział min. Briand, min. marynarki handlowej, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci parlamentu oraz olbrzymie tłumy publiczności.

Przed szeregami trumien, pokrytych kwieciami, przemawiał min. marynarki handlowej, składając w imieniu rządu serdeczne wyrazy współczucia rodzinom ofiar zarówno francuskim, jak zagranicznym, poczem orszak żałobny ruszył ku cmentarzowi.

Orkan nad stolicą Austrii

Straż ogniową wzywano 350 razy — Pogotowie ratunkowe opatrzyło kilku rannych

Wiedeń, 18. 2. (Tel. wł.) Dziś po południu nad stolicą Austrii przeszła silna wichura, która miejscami przybiła silny orkanu i wyrządziła wielkie szkody. Kominy i rusztowania zawalały się, kilka dachów zostało zerwanych. Straż ogniową alarmowano przeszło 350

razy; pogotowia ratunkowe opatrzyły kilku rannych.

Największe szkody poniósł cyrk Hagenbecka. Dach olbrzymiego namiotu został rozerwany; jeden z trzech wysokich żelaznych masztów przewrócił się, druzgocąc ławki oraz przybory artystów

cyrkowych. Pozostałe dwa maszty grożą każdej chwili zawaleniem się, wobec czego policja cały teren cyrku odgrodziła.

Wyrok na bandytów

Katowice, 18. 6. (PAT.) — Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się wczoraj rozprawa o napad rabunkowy, dokonany w dniu 9 kwietnia b. r. na t. zw. bagnie pod Szopienicami.

Na ławie oskarżonych zasiadło 4 mieszkańców Szopienic. Akt oskarżenia zarzucał im dokonanie napadu na Szczepana Marszałka, któremu po pobiciu i skrupowaniu zrabowano 400 zł. Sąd skazał Fabrygę i Siemianowskiego na 6 lat więzienia, Sporysza zaś na 4 mies. więzienia. Sidło uzyskał wyrok uwalniający; pozostaje on jednak nadal w więzieniu, gdyż przeciwko niemu toczą się dochodzenia o strzelanie do policji w dniu 1 maja w Katowicach.

Ujęcie zamachowców

Wilno, 19. 6. (Tel. wł.) — W piątek wieczorem dozorca kolejowy w Baranowiczach podczas obchodu toru na krótko przed nadejściem pociągu zauważył, że śruby w pewnym miejscu są odkręcone, a szyna zupełnie odchyłona. Oględziny miejsca nasunęły podejrzenie, że usiłowano dokonać zamachu na pociąg. Wdrożono więc dochodzenia, które doprowadziły do zatrzymania sprawców, mieszkańców sąsiedniej wsi Aniszumowicz, Szweda i Swistuna, których osadzono w więzieniu.

Walka ze wszystkim, co polskie

Królewiec, 18. 6. (PAT.) Jeszcze nie przebrzmiały wśród Polaków w Niemczech echa wyroku sądu w Pile w procesie b. pos. Baczewskiego, który to wyrok wykazał, iż w republikańskich Niemczech pozostaje nadal w mocy dawne, czasów Bismarka sięgające ustawodawstwo w sprawie obrotu ziemią, mające na celu bezwzględne zniszczenie elementu polskiego, gdy oto znowu rozpoczęła się nadzwyczaj ostra kampanja przeciw parcelacji majątku Goltzen położonego na pograniczu, między chłopów, przynależących się do narodowości polskiej.

Prasa domaga się wprost, aby władze uniemożliwiły przejście roli w polskie ręce. Oto, co w tej sprawie pisze liberalna „Königsberger Allgem. Ztg.“ pismo zbliżone do min. Curtiusa: „Polakom znowu udało się dostać w swe ręce niemiecką ziemię. W miejscowości Goltzen sprzedano jej dotychczas 160 mórg (40 ha) chłopom polskim. Istnieje mała możliwość zapobieżenia w sposób bezpośredni obecnej sprzedaży a to ze względu na zbyt łagodne przepisy. Jest jednak rzeczą obojętną, czy przepisy formalne wystarczają do uniemożliwienia tej transakcji, czy też nie. Muszą się znaleźć środki i drogi, aby nie dać Polakom nowych punktów oporu“.

23-cia Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia 23 P. L. K., główne wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł — 172 356,
5.000 zł — 192 265, 184 412,
1.000 zł — 138 777, 167 115, 201 945.

MARJA RODZIEWICZÓWNA GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

56)

— Ogniomą próbę urządzasz dla swego rodu. Ale dobrze maturę zdał.

Pochylony nad planem lasu Białozor się uśmiechnął, gdy usłyszał każdego zdanie.

— Michał i Ida nic nie rzekli, a Terka dziecko. A ty oddajesz?

— Złóż do kantorka. Kiedyś wezmę dla chłopca jak będzie w szkołach. Odwykłem od posiadania mieszka. Nic mi nie brak.

I pogwizdując po swojemu poszedł spać.

Jednakże posiadanie pieniędzy sprawiło w Nietroni trochę zamętu.

Pojechał do miasteczka wuj Kajetan i ciotka Ludwika, zwolniła się na całe dwa dni Ida i pojechała koleją —

opowiedziawszy się tylko ojcu dokąd i poco. Terka po Mszy w niedzielę hobrowała po kramikach, na rynku w Latosim i obdarzyła całą dzieciarnię parobską, starą Luczyckę, Hannę i rodzinę, Michaś sprawił sobie i Terce łyżwy, nabył więcej narzędzi stolarskich. Tymczasem grudzień skuł mrozem ziemię — pomurował drogi po lodach i błotach — ubielił kraj cały śniegiem.

Pewnego wieczora Białozor zawołał do siebie Michasia.

Chłopak znalazł w izbie ojca starszego parobka Dokima, który w gospodarstwie przodował i był jedynym pomocnikiem dziedzica. Chłop był typowy Poleszok: sprytny, przemyślny, radny, powolny i niczem niezamąconego spokoju.

— Jutro jadę po pierwsze sztuki drzewa na dom. Pojedziesz i ty, Michasiu, z nimi, i przywieziesz pierwsze podwaliny, rzekł Białozór

— Kucami pojedę? spytał Michaś.

— Tak, tu się zwrócił do Dokima.

— Konie pokute? Wszystko narządzone?

— Oprawim się! Szlak już trochę przetarli, bo po siano ruszyli.

— Ruszajcie zaraz z północa, bo szmat drogi i ładowania. Ohryzko was zaprowadzi. Dęby ścięte. Jedźcie na Semiwerchy, Jamnę i Kokorycę, a ostrożnie koło Cyru — nie puszczajcie się tam środkiem oparzelisk — a brzegiem koło Czebeli.

— Wiadomo! rzekł Dokim. Ono panicz niech dobry kozuch ma i wygodne buty — bo mróz bierze krzepki. Może na wieczór wrócimy, a może i nocy kawał się zabawimy — z ciężarem, i że to pierwsza wyprawa.

— No to prześpij się parę godzin i pospieszajcie. Michał pocałował ojca w rękę i wyszedł.

Zaraz się stryjowi pochwalił — i zaczął się gotować do drogi.

Ida troskliwie ubrała go w welnianą koszulę i spodnie, pan Michał dał mu swe najwygodniejsze buty, drugi kozuch, węgawice — i wypro-

wadzili go, gdy o półmroku tabor ruszył.

Parobcy wzięli chłopaka w środek szeregu sań i pojechał Michaś raz pierwszy na taką wyprawę, po dęby, do swego nowego domu.

Dzień minął w zwykłej pracy. Białozór dozorował oprzetu inwentarza, pan Michaś ważył zboże w spichrzu — pod wieczór zaczęli wyglądać powrotu wyprawy i niepokoić się o mróz, który wielmożniał, osiadał szronem na rzesach, dobierał się do kości. Słońce zaszło w ponurej czerwieni i zerwał się ostry, wschodni wiatr.

Po wieczery pan Michaś wyszedł na drogę nasłuchiwał, nawoływał, oczami wiercił śnieżną pustkę — ale panowała martwa cisza, przerywana skowytem wichru.

Wrócił i po naradzie z bratem poszli obadwa na spotkanie, ale uszli parę kilometrów i wrócili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 19 czerwca 1931.

Słońce: wschód 3,29; — zachód 20,17; —
długość dnia 16 godz. 48 min.
Księżyc: wschód 6,39; — zachód 23,16; —
po nowiu;
Kal. rzk.: Gerwazy i Protazy; — jutro
Florentyna.
Kal. słow.: Bożysław; jutro Bogna Św.

Zebrań

Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich, sek-
cja eucharystyczna w Domu Św.
Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18 Tow. Właścicieli Domów i Nieru-
chomości nadzw. zebr. w sali Ogrodu
Zoologicznego;
o 19 Koło Pań Wilkp. Zw. Hallerczy-
ków w „Belwederze”, ul. Marszałka
Focha;
o 19 Absolwentki II szkoły wydziało-
wej zebr. kol. w auli przy ul. Dzia-
łyńskich;
o 19 Tow. Ogródków Działkowych im.
Karola Marcinkowskiego na boisku
przy altanie zarządu;
o 19,30 Koło Absolwentek VI szkoły
wydziałowej w auli;
Jutro o 20 Tow. Przemysłowców (Rataje)
u p. Przybeckiego;
o 20 Grono Samokształcących „Jed-
ność” u p. Cyrankowskiego;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Heleny Kandziory o godz. 18 z
kapł. zakładu „Pod Opatrznością”
na Śródcie;

Licytacje

Dziś o 11 ul. Towarowa 15-20 (f. C. Hart-
wig) — masz. do sżycia cholewek,
dywan, kompl. sypialnia, krzesła,
stołki, rozm. sprzęty domowe, szkło
taflowe, mydło, torebki papierowe,
wełna drzewna, baterje, próżne
beczki, wirówka, azbest;
o 11 ul. Zwierzyniecka 29 — wagon
dragów brzozywych na dyszle;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Pan Twardowski” — balet
(w parku Wilsona o godz. 20,30).

Teatr Polski

DZIŚ — „Kajzer” (Wilhelm II)

Teatr Nowy

DZIŚ — „Florette i Patapon”.

Ks. Kazimierz Bajerowicz mianowany prałatem

Prezes krajowy Papieskich Dziel
Rozkrzewiania Wiary i Św. Piotra A-
postola, ks. Kazimierz Bajerowicz,
mianowany został w tych dniach pra-
łatem domowym Jego Świątobliwości
Ojca św. Ks. prałat Bajerowicz jest
prepozytem prebendy Św. Ducha w
Pniewach.

Zaszczytna nominacja jest wiel-
kim wyróżnieniem pracy ks. prezesa
Bajerowicza, znanego szerokim kołom
społeczeństwa naszego. (k)

„Pan Twardowski” w Parku Wilsona

Ponieważ przedstawienia na wolnym
powietrzu cieszą się nadzwyczajnym
sukcesem artystycznym i ogromnym u-
działem publiczności, dyrekcja Teatru
Wielkiego po pewnych ulepszeniach te-
renowych wystawia w parku Wilsona
wspaniałe efektowne dzieło Różyckiego
„Pan Twardowski” po cenach popular-
nych. Ceny od 1 do 3 złotych.

Przedstawienie odbędzie się w pią-
tek, dnia 19 bm. o godz. 8,30 przy udzia-
le całej orkiestry operowej. Dyryguje
p. Bolesław Tyllia.

W razie niepogody balet „Pan Twar-
dowski” wystawiony będzie w Teatrze
Wielkim.

Z teatru

TEATR NOWY: „Florette i Pa-
tapon”. farsa w 3 aktach M. Hen-
nequina.

Ot — farsa, co się zowie! Popro-
stu, uczciwie przyznaje się do swego rodzi-
mego miana i nie ukrywa pod płaszczy-
kiem różnych „reportażów” lub innych
teatralnych dziwolągów — wiernych
wytworów snobizmu — swego istotne-
go celu. Napisało ją przed laty wyłąc-
nie dlatego, aby widz mógł zaznać we-
szości — ale tak... na całego! — cho-
ciaż przez dwie godziny, aby mógł na-
cieszyć się dosytną, ubawić należycie i,
wychodząc z teatru, robić jeszcze do
każdego przyjemny wyraz twarzy, cho-
ciażby napotkał po drodze wierzytela,
komornika, lub jakąś inną... centralną
osobę.

Powiecie, że w tych czasach nie znaj-
dzie się bodaj nikt, ktoby potrafił zdo-

Wielki proces polityczny we Lwowie

**Na ławie oskarżonych zasiadło 12 Ukraińców, oskarżonych
o zbrodnię zdrady stanu — W czasie rewizji u oskarżonych
znaleziono maszynę piekielną, granaty, petardy i materiały
wybuchowe**

L w ó w, 18. 6. (PAT.) Przed sądem
przysięgłych rozpoczęła się dziś rozpra-
wa przeciwko 12 Ukraińcom w wieku
od lat 21 do 25, studentom i rzemieślni-
kom, oskarżonym o zbrodnię zdrady sta-
nu, przechowywania materiałów wybu-
chowych, nielegalny kolportaż itp.

W dzisiejszym procesie rozpatrywa-
na jest po raz pierwszy działalność taj-
nego związku ukraińskiego, noszącego
nazwę Organizacji ukraińskich nacyj-
onalistów i będącego ideową nadbudów-
ką U. O. W. Głównym celem organizac-
cji, według zeznań jednego z oskarżo-
nych, było stworzenie niepodległego
państwa ukraińskiego, a w obecnej
chwili zwalczanie w społeczeństwie u-
kraińskim prądów komunistycznych
oraz ugodowego oportunizmu, szerzone-
go przez Undo.

Na czoło oskarżonych wysuwa się
Eugeniusz Wrzeciona, student wydzia-
łu chemicznego politechniki lwowskiej,
jako główny organizator kół młodzieży
rzemieślniczej. Wrzeciona konstruował
przrzędy wybuchowe, używając do te-
go części składowych, nabytych w dro-
dze nielegalnej z zapasów wojskowych,
a częściowo z niewykrytych źródeł.

W czasie rewizji u Wrzeciony i in-
nych oskarżonych znaleziono maszynę
piekielną o wielkiej sile wybuchowej,
19 granatów ręcznych, 2 petardy, 10 za-
palników, 120 gr. piroksyliny, 150 gr.
chlorku potasu, 270 gr. ekrazytu i 90 gr.
teamonalu.

Proces potrwa kilkanaście dni.

Międzynarodowy kongres kolejowców abstynentów

**W kongresie bierze udział około 200 delegatów zagranicz-
nych, reprezentujących 12 państw europejskich**

Warszawa, 18. 6. (PAT.) — Dziś
o godz. 11 przed południem nastąpiło
w Warszawie uroczyste otwarcie mię-
dzynarodowego Kongresu kolejowców
abstynentów. Kongres zgromadził oko-
ło 200 delegatów zagranicznych, repre-
zentujących 12 państw europejskich.

W uroczystości otwarcia wziął udział
min. komunikacji Kühn. Na wstępie
krótkie przemówienie wygłosił prezes
międzynarodowego Związku kolejow-
ców abstynentów p. Weber. Po nim za-
brał głos prezes Ligi abstynentów ko-
lejowców polskich inż. Kukla, poczem

krótkie przemówienie powitalne w języ-
ku polskim wygłosił min. komunikacji
inż. Kühn. Przemówienie to przetłu-
maczone zostało następnie na język
francuski. W dalszym ciągu zabierali
głos przedstawiciele państw obcych, wy-
rażając podziękowanie za przyjęcie, ja-
kiego doznali w Polsce w czasie 3-dnio-
wej wycieczki do Krakowa, Tatr i Pie-
nin.

Uroczyste otwarcie Kongresu zakoń-
czyło się o godz. 2-giej, poczem goście
udali się na obiad, wydany przez głów-
ny komitet przyjęcia.

Wyrok śmierci w Lesznie

W dniu wczorajszym w sądzie
okręgowym w Lesznie odbyła się roz-
prawa karna przeciwko Andrzejowi
Kramskiemu, oskarżonemu o zamor-
dowanie w r. 1924 Gotliba Simona.
W morderstwie tem brali ponadto u-
dział Jan i Walerjan Gaska, którzy zo-
stali skazani na karę śmierci. Pre-
zydent Rzplitej na drodze łaski za-
mienił karę śmierci Janowi Gascie na
9 lat a Walerjanowi na 12 lat więzie-
nia. Natomiast Andrzej Kramski w
międzyczasie uciekł do Niemiec. Dre-
czony wyrzutami sumienia powrócił
on jednak do kraju i natychmiast
został przytrzymany i odtransporto-
wany do więzienia sądowego w Le-
sznie.

W dniu wczorajszym zapadł wy-
rok kary śmierci. Oskarżony przyjął
powyższy wyrok spokojnie.

Tragiczne skutki dziecięcej lekkomyślności

Z okna pierwszego piętra gimnazjum
matematyczno - przyrodniczego im. Ber-
gera wypadł uczeń II. klasy Jarno.
Wskutek upadku chłopiec złamał nogę
i połtukił sobie rękę. Chłopca przewie-
ziono do zakładu Sióstr Miłosierdzia
pod wezwaniem św. Józefa.

Tragiczny wypadek wydarzył się w
godzinach porannych przed rozpoczę-
ciem lekcji. Według zeznań świadków.

być się na tak heroiczny wyczyn. A jed-
nak... Chociaż z zasady jestem wro-
giem wszelkich zakładów — gotów je-
stem tym razem zaryzykować, twier-
dząc, że p. Hennequin to uczyni z każ-
dym, kto zechce pofatygować się do
Teatru Nowego.

Rządzi tam bowiem obecnie i to
wszechwładnie — śmiech. Porywa na-
tychmiast, od pierwszej chwili każdego
i nie pozwala mu opamiętać się aż do
ostatniego opadnięcia kurtyny. Sala
huczy, słuchając tych niestworzonych
historji, nieprawdopodobnych w swym
komizmie i warjacko poplątanych, wo-
bec czego sławetny węzeł gordyjski jest
chyba dziecinną igraszką! Dolewają
wciąż oliwy do ognia doskonali wyko-
nawcy z pp. Koronkiewiczówną i Pia-
skowską, oraz pp. Górskim, Glińskim
i Kadenem na czele. Wszyscy walczą o
lepsze byle było wesoło. pędząc w za-
wrotnym tempie do beztrudnej przy-
stani śmiechu. J. H.

w własne siły. W ten tylko sposób
można odwrócić widmo niesłychanej
w skutkach, groźnej paniki.

A więc kto świadom tych zadań,
ten będzie członkiem L. O. P. P.

Zabita przez stadnika

W Dębówcu w pobliżu Trzemeszna
stadnik zabił na pastwisku 40-letnią słu-
żącą Karolinę Biderman, zatrudnioną u
p. Palacza.

Nieszczęśliwą kobietę znaleziono na
łące bez życia, pobodzoną rogami i zde-
płtaną racicami przez rozjuszone zwierzę.
(k)

Lotnicy zmylili drogę

W Zdroju w powiecie grodziskim łą-
dował przymusowo z powodu zmylenia
drogi samolot, w którym znajdowali się
pilot Zenon Jakubczyk i mechanik Ae-
roklubu z Poznania.

Lotnicy odlecieli następnego dnia. (k)

Nieostrożny jeździec

We Wrześni jadący konno 17-letni
Bolesław Kulecki z Wrześni (ul. Ko-
ścielna) najechał przy zbiegu Poznań-
skiej i Szkolnej zamiatającego ulicę
robotnika Józefa Kordzińskiego, któ-
ry doznał złamania podstawy czaszki.

Kordziński zmarł następnego dnia
w lecznicy powiatowej, nie odzyskawszy
przytomności. (k)

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt.
„Pieśń życia”. Bohaterką filmu jest
dziewczyna z cyrku, przeniesiona na ob-
cy grunt. Cyrk wieździe marną egzysten-
cję, ale ludzie jego są zrośnięci z wozami
i namiotami. Dziewczyna zainteresował
się obywatel ziemski, który przyjmuje ją,
jako służącą, a upewniwszy się o swej
miłości, chce pojąć ją za żonę. Jednak
życie cyrkowe ciągnie. W pobliższe oko-
lice przybywa cyrk, dziewczyna odwiedza
swą „rodzinę”, a gdy umiera ojciec i zle-
ca jej prowadzenie cyrku, nie waha się
ani chwili. Rzuci ukochanego oraz spo-
kojny i pewny byt — i wraca do cyrku.
Akcja toczy się logicznie i zajmująco,
postacie bohaterów postawione są konse-
kwentnie, obsada aktorska dobra. W głów-
nej roli kobiecej bardzo miła Carmen
Boni. Akcję urozmaica kilka kapital-
nych występów clownów.

Nadprogram zdjęcia z uroczystości ru-
muńskich. (ver.)

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt.
„Niebezpieczny raj”. Jest to polska ver-
sja międzynarodowego filmu, nakręcone-
go w paryskim atelier Paramountu, o-
snutego na tle powieści Conrada p. tyt.
„Zwycięstwo”. Powieść ta została dość
dowolnie uszczelniona i nakręcona na
taśmę. Film jest stuprocentowo mówio-
ny. Cała akcja rozgrywa się w dżajon-
gach. Mamy więc możliwość sprawdzenia
fonogeniczności głosu naszych aktorów.
Najlepiej wyszli z tej próby artyści dra-
matyczni: Malicka, Samborski i Boelke,
a gorzej artyści filmowi, Brodzisz ma
głos bezbarwny, drewniany. Aktorzy w
rolach epizodycznych nie wytrzymują
krytyki. Technicznie film wypadł dużo
gorzej, niż niektóre filmy robione w
Polsce.

Nadprogram — bardzo ciekawy ty-
godnik aktualności i nadzwyczaj miła,
świetnie zagrana scenka śpiewno - ta-
neczna p. t. „Przy blaskach księżycy”.
(ver.)

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt.
„Noce w pustyniach”. Gdzieś w Afryce
w pobliżu pustyni Kalahari, znajduje się
kopalnia djamentów, otoczona wysokimi
zaporami z kolezastego drutu. Do kopal-
ni za fałszywą przepustką przyjeżdża
awanturnik, podający się za lorda Stan-
leya, w towarzystwie swej rzekomej córki
Diany, w celu ograbienia kopalni. Awan-
turnikom plan się udaje. Po ograbieniu
kopalni zabierają jej dyrektora jako swe-
go więźnia i uciekają na pustynię Kala-
hari. Jednakże sprawiedliwość staje się
zadostą, gdyż jeden z awanturników zos-
ta je oddany w ręce sprawiedliwości a uro-
cza jego współniczka, nawrócona na dro-
gę prawa, zaręczyła się z bohaterskim
dyrektorem kopalni.

Film, zrobiony starannie, posiada w
miarę egzotyki, w miarę sensacją krymi-
nalnej oraz erotyki. W rolach głównych
znane gwiazdy: John Gilbert, Imogena
Robertson i Ernest Torrence. (Ga)

Kino „Wilhona” wyświetla film p. tyt.
„Gdy kobieta się zapomni”, nakręcony
według Henri Bataille'a „Madame Col-
ibri” przez samego Joe May'a. Rękę
wielkiego reżysera znać tu w wypracowa-
niu i umiejętnym podkreśleniu wielu
podrzednych szczegółów, co daje wyra-
zisty rysunek charakterystyce bohate-
rów, jak i tłu akcji. Role główne kreują
weteranka kina, znakomita tragiczka
Marja Jacobini, która na szczęście prze-
stała już grywać role młodych dziewcząt,
i młodzieńczy Frank Lederer (znany nam
z „Przedziwnego kłamstwa Niny Pie-
trówny). (Ga)

**KTO KUPUJE TOWARY ZAGRA-
NICZNE, ODBIERA
CHLEB ROBOTNIK POLSKIMI**

SPORT

O puchar Davisa

Czechosłowacja — Danja 5:0. Mencil (Cz) — Worm (D) 3:6, 6:2, 6:4, 6:1; Hecht (Cz) — Ulrich (D) 6:3, 6:2, 6:2. (Tel. wł. — ok.)

Piłka nożna

„22. p. p.“ i „H. C. P.“ 3:2 (2:0). Spotkanie towarzyskie rozegrano wśród fatalnych warunków atmosferycznych. Zwycięstwo gości niezaskuszone, gdyż „HCP“ miało w pierwszej połowie znaczną przewagę a po przerwie więcej z gry. Bramki zdobyli Rusinek, Bilewicz i Sadalski; dla gospodarzy Szubert, dobijając rzut karny i Nowak. Sędziował p. Rosala jun. Publiczności mimo deszczu około 100 osób.

O mistrzostwo klasy A poznańskiego okręgu spotykają się w niedzielę w Poznaniu: o godz 11 na boisku „Sparty“; „Polonia“ i „Sparta“, o godz. 17 na boisku „H. C. P.“; „Olimpia“ i „H. C. P.“ — W Ostrowie walczy „Ostrowia“ z poznańską „Legią“, w Gnieźnie „Stella“ i „Warta“, oraz w Lesznie „Sokol“ i „O. K. S.“

Tennis

Turniej o mistrzostwo Poznania przyniósł w dalszym ciągu następujące wyniki: gra pojed. pań: Hahnowa i Matyszkiewiczówna 6:3, 10:8; Stomnicka i Goetzowa 5:7, 6:4, 6:3; Welaszczukowa i Czaplanka 6:0, 6:1; gra podwójna panów: Hebda i Nawratil — Tyrakowski i Pieczyński 6:3, 6:1; Hebda i Nawratil — Woźnicki i Pawłowski 6:1, 6:0. Po południu wskutek deszczu nie rozegrano żadnych spotkań. Dalszy ciąg turnieju dziś o godz. 9 i 15.

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś i jutro, dnia 19 i 20 czerwca, w parku Wilsona o godzinie 8,30 wspaniały balet Różyckiego „Pan Twardowski“ z udziałem 150 osób. Fantastyczne dzieje „Polskiego Fausta“ wystawiono na wielu scenach zagranicznych, jak np. w Paryżu, Kopenhadze i w Pradze z wielkimi powodzeniami. Dekoracje i kostjomy projektu p.

Jarockiego. Układ baletu p. Ciesielskiego, udział całej orkiestry operowej. Dyryguje p. Tyllia. Przedprzedaż biletów w Teatrze Polskim od godz. 10 do 17. Cena biletów od 1 do 3 zł.

W niedzielę, dnia 21 bm., „Księżna cyrkówka“ w obsadzie premierowej.

Z Teatru Polskiego. Barwne i efektowne widowisko sceniczne, „Kajzer“ doskonałego powieściopisarza p. Macieja Wierzbńskiego ukaże się w piątek, sobotę i niedzielę w Teatrze Polskim.

Malownicza wystawa, stylowe kostjomy, zgodne z duchem epoki, w której rozgrywa się akcja (rok 1894), oraz doskonała gra całego zespołu z przepysznym w sylwetce i ujęciu postaci tytułowego bohatera — p. Brackim, p. Grabowską, śliczną i nawszkroś stylową księżniczką Meiningen, p. Biesiadecką, niezrównaną Alimą von Kotze i p. Kwiatkowskim, rotmistrzem von Kotze — czynią z „Kajzera“ widowisko o pierwszorzędnym walorach teatralnych.

„Kajzer“ ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

Z Teatru Nowego. Dziś oraz dni następnych arcywesoła farsa M. Henniquin'a „Florette i Patapon“, która dzięki swej przezabawnej treści i niesłychanie komicznym sytuacjom i typom zdobyła sobie na wczorajszej premierze gorące przyjęcie. Rozśmieszona do łez publiczność darzy co chwilę hucznymi oklaskami znakomitych wykonawców poszczególnych ról, którzy w osobach pp. Koronkiewicz, Piaskowskiej, Fiszera, Glińskiego, Górskiego, Kadena, Przebińskiego, Rolicza, Rudnickiego i innych, dają prawdziwy koncert, wprowadzając na scenę błyskawiczne, prawdziwie farsowe tempo akcji...

Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym ul. Pocztowa 6, I piętro pokój 123, telefon 5700.

1. Katuszyn — Eugenjusz Maszczyński, Koszary Artylerji, Winiary.

- 2. Katowice 1 — Bierawscy, ul. Kraśzewskiego 7.
- 3. Danzig 5 — Hentschel, Żórawia 12.
- 4. Warszawa — Słaskilloyd Poznań.
- 5. Truskawiec — Potulicka, Hotel Bażar.
- 6. Piaski k. Gostynia — Wawrzyniec Pawlak, Łazarz 19.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:
Warszawa, 18. 6. (PAT.) Londyn za 1 ft. st. 43,40; Praga za 100 zł 377,50 do 379,50; Wiedeń za 100 zł 79,54—79,82; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty większe 47,00—47,40; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,10 do 47,30; Gdańsk za 100 zł 57,55—57,67; wpłaty teleg. na Warszawę 57,54—57,66.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:
L w ó w, 18. 6. (PAT.) Akcje. — Chodaków 112—111,50; Tespy 90.

Notowania dewiz z dnia 18 czerwca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

| Dawiza | Stopy dyskont | Parytet w złocie | Notowania za | w Warszawie | Gdańsku | Berlinie | Londynie | Nowym Jorku | Paryżu | Pradze | Zurychu | Wiedniu |
|------------|---------------|------------------|-----------------|-------------|---------|----------|----------|-------------|--------|--------|---------|---------|
| Warszawa | 7 1/2 | — | 100 zł | — | 57.66 | 47.30 | 43.40 | — | — | 377.50 | 57.70 | 79.82 |
| Poznań | 7 1/2 | — | 100 zł | — | — | 47.30 | — | — | — | — | — | — |
| Gdańsk | 5 | 173.52 | 100 Gd. gld. | — | — | 81.83 | — | — | — | 655.50 | — | — |
| Berlin | 7 | 212.34 | 100 R. M. | 211.87 | 122.25 | — | — | — | — | 800.15 | 122.25 | 168.36 |
| Belgia | 2 1/2 | 123.94 | 100 belg. | — | — | 58.565 | 34.95 | — | — | — | 71.73 | 98.89 |
| Bukareszt | 8 | 172.— | 100 l. | — | — | 2.504 | 817.00 | — | — | 19.99 | 3.06 | 4.22 |
| Budapeszt | 7 | 155.90 | 100 pengo | — | — | 73.47 | 27.86 | — | — | 588.45 | 90.02 | 124.02 |
| Holandja | 2 | 358.31 | 100 gld. hol. | — | — | 169.39 | 12.08 | — | — | — | 207.37 | 285.99 |
| Kopenhaga | 3 1/2 | 238.88 | 100 k. d. | — | — | 112.68 | — | — | — | — | 137.95 | 190.20 |
| Londyn | 2 1/2 | 43.38 | 1 funt szterl. | 43.40 | 25.01 | 20.473 | 18.16 | — | — | 163.96 | 25.05 | 34.55 |
| Nowy York | 1 1/2 | 8.91.41 | 1 dolar | 8.919 | — | 420.85 | 486.47 | — | — | 33.71 | 515.00 | 709.95 |
| Paryż | 2 | 172.— | 100 fr. franc. | 34.94 | — | 16.474 | 129.24 | — | — | 132.03 | 20.17 | 27.81 |
| Praga | 4 | 180.62 | 100 k. cz. | 26.43 | — | 12.465 | 164.22 | — | — | — | 15.25 | 21.02 |
| Rzym | 5 1/2 | 172.— | 100 l. | 46.73 | — | 22.04 | 32.92 | — | — | 176.40 | 26.96 | 37.20 |
| Szwajcaria | 2 | 172.— | 100 fr. szwajc. | 173.33 | — | 81.75 | 25.04 | — | — | 654.77 | — | 137.92 |
| Sztokholm | 3 | 238.88 | 100 k. szw. | 239.23 | — | 112.80 | 18.14 | — | — | — | 138.02 | 190.50 |
| Wiedeń | 7 1/2 | 125.43 | 100 szyling. | 125.51 | — | 59.13 | 34.60 | — | — | 473.57 | 72.38 | — |

SZKOŁA

pod wezw. Najświętszej Marii Panny przy ul. Wierzblicie przyjmuje dzieci (chłopców i dziewczynki) od 6 roku życia do klasy I, II, III, IV, wstępnej i do klasy V. (= I. kl. gimnazjum). **Oplaty bardzo przystępne.** Zapewnia się naukę ściśle według programów ministerjalnych, przy pomocy sił kwalifikowanych — Wychowanie szersze katolickie. Szkoła opiekuje się Prof. Uniwersytetu Dr. Jan Sajdak. Kierowniczką szkoły p. **MARJA SŁAWSKA**, dyplomowana nauczycielka szkół powszechnych i gimnazjalnych, przyjmuje wpisy w dni powszednie: a) na „Salce górnej“ przy Kościele OO. Zmartwychwstańców (wejście z Biura) — od godz. 12—13; b) w „Domu Rzemieślniczym“ Wały Zygmunta Starego 9, parter, pokój nr. 9 — od godz. 17—18. zw 29678

Rutynowany

buchalter-bilansista

polsko-niemiecki korespondent, dobry organizator, z kilkuletnią praktyką i dobrymi referencjami; **poszukuje odpowiedniego stanowiska.** Łaskawe oferty proszę skierować do Kurjera Pozn. pod **zw 29803**

Otwarto LETNISKO w Kiekrzu

nad pięknym jeziorem z obficie zaopatrzonym bufetem, dokąd zaprasza Wycieczkowiczów **GOSPODARZ.** zw 29809

Ubikacyj biurowych

obszernych, jasnych w centrum miasta **poszukuje poważne towarzystwo.** — Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia z podaniem warunków do ekspedycji Kurjera Pozn. pod **zw 29 802**

MOTOCYKLE

używane, w bardzo dobrym stanie, **sprzedamy okazjnie.** Rudge 350 górno-wentylowy, z elektrycznym oświetleniem. zw 29810
Gillet 350 z elektrycznym oświetleniem.
D. K. W. 300 z elektrycznym oświetleniem.
D. K. W. 200 z elektrycznym oświetleniem.
„MOTOR“
Poznań, ulica Dąbrowskiego nr. 7.

1 SPRZEDAŻE

Kolonjalny
skład dobrze prosperujący, przy ul. Dąbrowskiego, nadający się na inne branże, korzystnie sprzedam. Adres Kurjer nw 11 642

Pszczoły - Roje
wysła „Patoka“, Kupeczyńce 6, poczta Denysów. zdwp 99 312

Fiat 501
otwarty, gotowy do jazdy, korzystnie sprzedam Warsztat Samochodowy Gewiss, Poznań, Bukowska 9, telefon 75-33. zdw 35 507

Młyn Parowy
35 tonn przemiału żytni i pszenny z boczną koleją, 30 mógrol, urządzenie najnowszej konstrukcji natychmiast na sprzedaż. Okolica rolnicza bardzo bogata. Oferty Kurjer Pozn. zdw 35 063

8 DO WYNAJĘCIA

Pokój
z kuchnią 1300 w tem 3 lata dzierżawa. Duży pokój z kuchnią 2.100 w tem 3 lata dzierżawa. — Jeżycka 39, gospodarz. zdp 35 810

22 ROZMAITE

Stopy
do pończoch naprawia Dom Trykotaczy, Poznań, Masztalarska 6, naprzeciw Salezjanów. Pw 11 994-55.280

Kostjomy kąpielowe
Bemberga pończochy, pantalone jedwabne wielki wybór, cena hurtowna, trykotaże własnego wyrobu, Dom Trykotaczy, Masztalarska 6, naprzeciw Salezjanów. Pp 11 863-65.279

8,50 zł
płaszcz męski biały panów lekarzy i drogerzystów. — Płaszcz męski wodoodporny koltrowy od 9,90, bluzy rzeźniczkowe od 4,90 poleca Fabryka bielizny J. Schubert, ul. Wrocławska 3. Pw 11 993-22.106

Dziecko (chłopczyk)
nowonarodzone bez obopólnego wynagrodzenia na własne żądanie do oddania. Adres wskaże Kurjer Poznański zdw 35 645

Przedpłata

na lipiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w kw. 4,00; w agencjach w mieście 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 5,01 kwartalnie 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce 4,90, w innych krajach 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Cena | Oprocent. i manipul. | Razem |
|---|-----------------|-------------------|------|----------------------|-------|
| Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“). | Poznań | miesiąc lipiec | 4,00 | 1,01 | 5,01 |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Cena | Oprocent. i manipul. | Razem |
|---|-----------------|--|-------|----------------------|-------|
| Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“). | Poznań | III. kwartał miesiące: lipiec, sierpień, wrzesień | 12,00 | 3,03 | 15,03 |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia